

Kordian Bakula

Uniwersytet Wrocławski

„Rozterki” Jana Kochanowskiego i pewność siebie polonistów

Jak można przypuszczać, część współczesnych polonistów, którzy z konieczności zajmują się utworami Jana Kochanowskiego: nauczyciel, dydaktyk, autor podręcznika, student filologii polskiej, sądzi, że są one dość łatwe, nie zawierają już miejsc trudnych czy nawet niezrozumiałych. Przeciwnie do tego domniemanego przekonania rozważana i uzasadniana będzie w artykule hipoteza, że są nadal miejsca niejasne, niezrozumiałe i niezrozumiane, a także zrozumiane opacznie, w tym również, co szczególnie niepokoi, w utworach najczęściej czytanych w szkole, począwszy od gimnazjum, a skończywszy na uniwersytecie; że utwory często czytane w szkołach są niedoczytane w znaczącym stopniu, a część tego niedoczytania stanowią poszczególne wyrazy i wyrażenia, niekiedy stanowiące podstawę interpretacji całościowej utworu. Będą to wyrazy albo w ogóle w podręcznikach nieobjaśniane, albo czasami objaśniane, lecz nie we wszystkich podręcznikach i niekiedy błędnie, co dowodzi prawdopodobnie pewności siebie części polonistów, jak się okazuje niekiedy złudnej. Z tego wynika konieczność dokonania takich objaśnień. Nie mają one wyłącznie charakteru językowego, semantycznego, lecz również rzeczowy, bo dotyczą znajomości desygnatu, wiedzy o przedmiotach i dawnym świecie.

Oglądowi poddane zostaną przede wszystkim dwie pieśni Jana Kochanowskiego: *Pieśń IX*, ks. I, i *Pieśń XIX*, ks. II, ze zwróceniem uwagi na wspomniane trudne wyrazy i wyrażenia w nich się znajdujące. Poradzeniu sobie z tymi trudnymi miejscami sprzyjają objaśnienia językowe i rzeczowe, ale problem polega na tym, czy są one w podręcznikach i czy są poprawne. W tym celu przejrzałem dziewięć podręczników dla liceum i techników oraz dwa dla gimnazjum (ich pełny wykaz podaję na końcu artykułu). Dla porównania przywołam również w końcowej części własne badanie przeprowadzone wśród studentów filologii polskiej, z którego wyników skorzystamy tutaj jedynie w niewielkim stopniu, a jego całość zostanie opracowana kiedy indziej¹.

¹ Badanie przeprowadzono 18 stycznia 2013 roku w ramach zajęć z metodyki nauczania języka polskiego i literatury na grupie 23 studentów filologii polskiej specjalności nauczycielskiej

Pieśń IX, ks. I

W tej pieśni co najmniej jeden wyraz, *gęśle*, w czwartym wersie pierwszej strofy: „A przy tym w złote gęśli albo w lutnię grają”, nie jest oczywisty i wymaga komentarza. Julian Krzyżanowski w *Dzielałach polskich* w ogóle *gęśli* nie objaśnia, tak też niektóre podręczniki, na przykład *Klucz do świata* i *Tysiąc twarzy bohatera*, a inne podają objaśnienie albo niedokładne, albo chybione. W pierwszym z wymienionych, *Klucz do świata*, objaśniono natomiast wyraz *złote* — „wydające miłe tony” (s. 214), zapewne na podstawie BN-owskiego wydania *Pieśni* w opracowaniu Ludwika Szczerbickiej-Ślęk, gdzie „*złote gęśle* — wdzięczne, rozweselające skrzypce”² i „*złote* — w znaczeniu: wydające wdzięczny ton”³. Nie ma podstaw, by utożsamiać *gęśle* ze skrzypcami, natomiast wyrażenie *złote struny* jako ‘wdzięczne, miłe’ czy nawet ‘rozweselające’ potwierdza się u innego poety, Wespazjana Kochowskiego: „Lutni moja ulubiona, Lutni wdzięczna, złotostrona, kto twe cnoty, kto przymioty, kto wychwali dźwięk twój złoty”⁴. Także u samego Kochanowskiego w *Pieśni XXII*, ks. II mowa o *lutni złoconej* (wers 4). Wprawdzie o lutni, ale, jak widać u Kochanowskiego, można stosować i do *gęśli*. (Porównanie do złota i strun, i dźwięku to chyba takie *loci communes*, zapewne jeszcze ze starożytności, mające prawdopodobnie związek z Apollinem, czego bliżej nie będziemy sprawdzać ani potwierdzać). Podręcznik *Język polski* (J. Klejnocki, B. Łazińska, D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Język polski*) podaje ogólnie „*gęśle* — staropolska nazwa instrumentów strunowych, zwł. smyczkowych” (s. 172), co można uznać za wystarczające. Natomiast w dwóch innych podręcznikach spośród przejranych przy *gęslach* znajduje się objaśnienie częściowo nieprawdziwe. *Starożytność-oświecenie*: „*gęśli* (*gęśle*) — ludowy instrument z rezonansowym pudłem w kształcie gruszki, z wydłużoną szyjką (jakby *gęsią*; stąd nazwa)” (s. 234) i tak samo w podręczniku *Pamiętajcie o ogrodach* na s. 258 „*gęśli* (*gęśle*) — instrument strunowy z rezonansowym pudłem w kształcie gruszki, z wydłużoną szyjką (jakby *gęsi*; stąd nazwa)”. Kto wie, czy autorzy nie czerpali z jakiegoś jednego źródła, którego jednak nie będziemy ustalać.

Kształt znanych egzemplarzy *gęśli*⁵ niewiele przypomina gruszkę, a wśród nich są egzemplarze bardziej prostokątne. Nazwa tego ludowego instrumentu nie pochodzi od *gęsi*, ani też nie ma on długiej szyjki, lecz, przeciwnie, krótką,

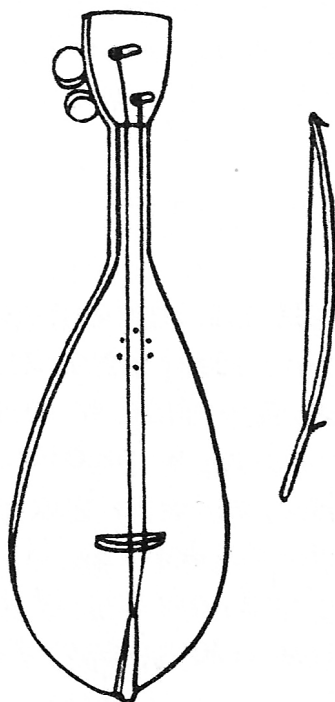
studiów II stopnia magisterskich uzupełniających. Dotyczyło ono rozumienia znaczenia wyrazów pochodzących z kilku utworów Jana Kochanowskiego; tutaj istotne są tylko dwa wyrazy: *szczęście* i *rozterki*.

² J. Kochanowski, *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, wyd. 3 zmienione, Wrocław 1970, s. 21.

³ J. Kochanowski, *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, wyd. 6, Wrocław 2008, s. 24.

⁴ Za: *Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner, materiałem ilustracyjnym opatrzył K. Estreicher, t. I. A–M, Warszawa 1990, hasło: *Lutnia*, s. 794.

⁵ Zob. *Encyklopedia muzyki*, red. A. Chodkowski, Warszawa 1995, hasło: *Gęśle*.



Gęśle staropolskie, Archiwum Ilustracji PWN

jak podano w *Encyklopedii muzyki*: „gęśle staropolskie, znane z XVII ryciny, instrument smyczkowy 2-strunowy o płaskim, owalnym korpusie rezonansowym i krótkiej szyjce zakończonej deską kołkową. Nazwie gęśli odpowiadają w innych językach słowiańskich terminy gusle, gusli, guslica, husle”⁶. Tak więc ani kształtem, ani pochodzeniem gęśle nie przypominają gęsi, co dokładnie wykazuje również Brückner w *Słowniku etymologicznym*: nazwa gęśle urobiona została od gąść, gęde.

W *Encyklopedii muzyki* nie wyklucza się, że termin gęśle był odpowiednikiem niemieckiego *fidel* i francuskiego *vièle*⁷. I one są najbardziej podobne do gęśli.

Pozostał jeszcze jeden wyraz w tym wersie do objaśnienia, mianowicie *lutnia*, a zamiast słownego opisu, lepszy wydaje się obraz samego przedmiotu,

⁶ *Ibidem*, s. 305.

⁷ *Ibidem*. Pod odpowiednimi hasłami znajdują się tu schematyczne ilustracje tych instrumentów. Dokładniejsze pojęcie, jak wyglądały te instrumenty daje obraz Hansa Memlinga *Muzykujący aniołowie* z końca XV stulecia w Koninklijk Museum w Antwerpii. Pierwszy anioł z prawej od strony widza gra na fideli (przyjmijmy, że na gęślach) — reprodukcja w: I. Ember, *Musik in der Malerei. Musik als Symbol in der Malerei der Europäischen Renaissance und des Barock*, Budapest 1984, il. 15; także w wirtualnej galerii sztuki backtoclassics.com (dostęp: 14.02.2013); także Web Gallery of Art na Wikimedia Commons <http://www.wga.hu> (dostęp: 14.02.2013).

dzięki czemu uczniowie, studenci i nauczyciele zyskają dokładne pojęcie o tym instrumentencie⁸.

W wersji 9: „Szafuj gotowym bacznie!” wyraz *gotowe* został przez Krzyżanowskiego w *Słowniku wyrazów* do tomu II *Dzieł polskich* objaśniony jako *gotowizna*, czyli gotówka. Tak samo na przykład w podręczniku *Potęga słowa*: „*gotowym* — gotówką” (s. 44). Kto wie, czy właściwsze będzie znaczenie szersze jako coś, co się ma, posiada, cały posiadany majątek. Do uważnego, rozsądnego, a więc zapewne umiarkowanego wydawania, zużywania, korzystania z tego, co się ma, czego się dorobiło, namawia Kochanowski. Tyle — baczenie i szafowanie — zależy od człowieka, reszta zaś, co zostanie, *ostatek*, nie podlega jego woli i staraniom, zależy już od Fortuny, losu.

W wersji „Chwałę szczęście stateczne” namysłu wymaga wyrażenie *szczęście stateczne*, w nim zwłaszcza *szczęście*⁹, które budzi podejrzenie, iż odbiega od dzisiejszego znaczenia. Należy je utożsamić, jak w pieśni omawianej niżej, z losem. *Stateczne* znaczy stałe, zatem i pewne, w przeciwieństwie do niestaitecznego, zmiennego. Wyrazy *statek* i *niestatek* są częste u Kochanowskiego, więc ważne.

Wyrazu *szczęście* nie objaśnia się w podręcznikach *Pamiętajcie o ogrodach*, *Tysiąc twarzy bohatera*, *Język, literatura, kultura*¹⁰, *Skąd przychodzimy?*, *Klucz do świata*. Jest to kolejny wyraźny, dobitny przykład złudy poznawczej i przeszkody poznawczej, prawdopodobnie nieuświadamianej. Polega to na tym, że ludzie dzisiejszego czytelnika taka sama postać wyrazu *szczęście*, taka jak dzisiaj, stąd automatyczne utożsamianie znaczenia dzisiejszego z dawnym, dawnego z dzisiejszym. Przenoszenie znaczenia, rzutowanie z teraźniejszości na przeszłość stanowi błąd poznawczy, który popełniany bywa nie tylko na semantyce wyrazów, lecz także na wszelkich innych zjawiskach dawnych.

⁸ Na wspomnianym wyżej obrazie Memlinga na lutni gra trzeci anioł od lewej. Widać dobrze lutnię na obrazie Jana Cornelliisa Vermeyena, *Syn marnotrawny w gospodzie* (ok. 1540; muzeum w Budapeszcie), gra na niej kobieta po prawej stronie. Na obrazie Parrasio Micheli, *Muzykująca Venus i Amor*, po 1550, lutnia stanowi centrum obrazu. Na obrazie Fransa Halsy, ok. 1625, *Dwaj muzykujący chłopcy*, na pierwszym planie lutnia. Hendrick ter Brugghen, *Duet*, 1628, piękny widok lutni na pierwszym planie. Także Caravaggio, *Koncert*, ok. 1595, Metropolitan Museum, tu również na dole obrazu instrument przypominający małe skrzypce.

⁹ Pojawia się również np. w *Pieśni IX* ksiąg wtórych: „Lecz na szczęście wszelakie / Serce ma być jednakie” — nie dzisiejsze szczęście, lecz los i to w dodatku zmienny = *wszelaki*, któremu autor przeciwstawił *jednakie serce*, stałe, pewne. Tu również „Siła Bóg może wywrócić w godzinie” — gdzie *siła* znaczy ‘wiele, dużo’.

¹⁰ W podręczniku *Język, literatura, kultura*, kl. 1, przy *Pieśni IX* podano objaśnienie wyrazu *Fortuna* — „rzymska bogini szczęścia” — kilkakrotnie pojawiającego się w utworze. A takie objaśnienie jest raczej pozorne i samo wymaga dalszych uściśleń, bo zawiera w sobie wyraz *szczęście*, które ludzi umysł identycznością ze współczesnym nam *szczęściem*. Nie chodzi tu przecież o szczęście (jak dzisiaj je rozumiemy), lecz o los i ten wyraz powinien się znaleźć w objaśnieniu — dzisiaj *szczęście* to nie fortuna = szczęście = los.

W wersji „I uczciwej chudoby bez posagu pragnę” zastanowienia wymagają dwa wyrazy, *chudoba* i *uczciwa*, zwłaszcza ten drugi mylnie nakłada się na dzisiejszy *uczciwy/a*. W dwóch podręcznikach są objaśnienia tego wyrazu, ale obydwa nie do przyjęcia. W *Pamiętajcie o ogrodach* „*chudoba* — ubóstwo”, natomiast w *Język polski* „*chudoba* — tu: biedna panna” (s. 173). Krzyżanowski nie opatruje przypisem tego fragmentu, ale w *Słowniku wyrazów* (w t. II *Dzieł polskich*) „*chudoba* — skromny dobytek; ubóstwo, nędza, chudopacholstwo”¹¹. Najodpowiedniejszy dla wiersza wydaje się ‘skromny dobytek’, nieco mniej ‘ubóstwo’, nie są zaś brane pod uwagę F‘nędza’ i ‘chudopacholstwo’.

Mimo że *posag*¹² należy do słownictwa okołomałżeńського, nie chodzi tu o pannę na wydaniu. Mamy do czynienia raczej z metaforą znaczącą mniej więcej: wystarczy mi niewielki, skromny, ale uczciwie zdobyty majątek, dobytek, bez dodatkowych korzyści (ów posag), które przysporzą i pomnożą stan posiadania. Lub: nie chcę żadnych szczególnych dochodów, korzyści (owego posagu), bo wystarczy mi mój skromny dobytek, niewielki majątek, moja chudoba, byle była uczciwa. Podobnie w *Pieśniach* z Biblioteki Narodowej: „*chudoba* — skromny majątek”¹³ i „*uczciwej chudoby bez posagu* — skromnego, ale uczciwie nabytego majątku bez żadnej nadwyżki”¹⁴ (powtórzone w podręczniku *Po- tęga słowa*, 2008, s. 45).

Wyjaśnienia te są jednak zbyt nasze, zbyt nam współczesne. Aby je mocniej uzgodnić z XVI wiekiem, należy bliżej zastanowić się nad ową *uczciwością*. Ma ona sens stanowy, co prowadzi do uściślenia znaczenia *uczciwa chudoba*. Przyjmuję, że znaczy to wyrażenie tyle, co godna szlachecka, zapewniająca mu życie na poziomie właściwym jego stanowi szlacheckiemu, życie właściciela posiadłości ziemskiej, ziemianina. Na pewno nie poniżej tego stanu, a zatem o ubóstwie, a tym bardziej nędzy nie ma tu mowy. Chyba że mamy na myśli ubóstwo szlacheckie w porównaniu z bogactwem magnackim: w porównaniu bowiem z nadmiarem, ze zbytkiem magnackim majątek przeciętnego szlachcika można nazwać ubóstwem. Sprowadzając wszystko do Czarnolasu, składały się na nie, jak wiadomo, dworek, ziemia, stawy, zwierzęta (konie, bydło, owce), a także „skrętna gospodyni” i czeladź. Dość dużo. I to jest szlachecka *uczciwa chudoba* według Kochanowskiego.

¹¹ J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, t. II, oprac. J. Krzyżanowski, wyd. 6, Warszawa 1969, s. 315.

¹² Do tego wersetu przyda się uwaga historyczna, obyczajowa i kulturowa, dotycząca owego *posagu*. Posag był pierwotnie dawaną córce wychodzącej za mąż wyprawą wyłącznie w ruchomościach, jak pieniądze, kosztowności, bydło itd. Z czasem posag łączył dobra nieruchome i stał się częścią spadku po rodzicach, dawaną córkom, gdy wychodziły za mąż — za: *Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner, materiałem ilustracyjnym opatrzył K. Estreicher, t. II. *N–Ż*, Warszawa 1990, hasło: *Posag*, s. 231. W wierszu *chudoba* to majątek nieruchomy: dom, zagroda, ziemia i inne, a *posag* to majątek ruchomy, np. pieniądze, klejnoty, odzież.

¹³ J. Kochanowski, *Pieśni*, Wrocław 1970, s. 22.

¹⁴ J. Kochanowski, *Pieśni*, Wrocław 2008, s. 26.

W pieśni tej pojawia się, zresztą jeden jedyny raz w całym XVI wieku¹⁵, wyraz *fusta*: „w równej fuście popłynę przez morskie rozruchy”. W trzech przykładowych podręcznikach objaśniono fustę jako łódkę (w *fuście* — „w łódce” *Starożytność-oświecenie*; „fusta — łódka”: *Skąd przychodzimy?*, s. 218), („w fuście — w łódce”: J. Klejnocki, B. Łazińska, D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Język polski*¹⁶, s. 173) z pominięciem wyrazu *równej*, zapewne uznając, że jest zrozumiały. W dwóch objaśniono: „w *równej fuście* — w skromnej łodzi” (*Klucz do świata*, s. 215) i „w *równej fuście* — w małej łodzi” (*Pamiętajcie o ogrodach*, s. 259), zapewne powtórzone za wydaniem Krzyżanowskiego: „w *równej fuście* — w małej łodzi” (s. 848), przejęte przez Kazimierę Żukowską¹⁷. W Bibliotece Narodowej z 1970 roku: „fusta — rodzaj lekkiego okrętu” (s. 23) i z 2008: „w *równej fuście* — w skromnej łodzi” (s. 26), co powtórzono w podręczniku *Potega słowa* (s. 45).

W *Słowniku polszczyzny XVI wieku* objaśniono również, i słusznie, wyraz *równej*, czyli jednostajnie, miarowo płynącej¹⁸, co najlepiej oddaje przykład: „A inni Dygnitarze [...] / równą, iednaką y iednostayną [...] będą mieć moc sprawować swe urzędy y sprawy. *SarnStat* 1218” (s. 467). Ten wyraz pokazuje całą niedoskonałość, a nawet całe niebezpieczeństwo naszego czytania, rozumienia, nierozumienia dawnych wyrazów, związków wyrazowych, całych wersów i strof: w czytaniu można ten wyraz pominąć, bo wydaje się zrozumiały, w każdym razie jego postać nie budzi podejrzeń, jakie budzi na przykład obca i rzadka *fusta*. Właśnie takie znajome wyrazy są najbardziej nieznane, a przy tym zwodnicze; zwodzi nas nasze przekonanie, że rozumiemy, że wiemy, nasze zadufanie, poleganie na wiedzy, która okazuje się niesprawdzonym domysłem.

Sama *fusta* to lekki statek (z łaciny średniowiecznej). W słowniku Brücknera „fusta ‘bacik (statek)’, z włos., jak gondula, w 16. i 17 wieku”. Sprawdźmy zatem ów *bacik*, od „bat »wł. batto« łódź morska jednomasztowa do przewożenia towarów i połowu ryb; bot; także ciężarowa łódź do przewożenia ładunków na śródlądowych drogach wodnych”¹⁹. Więcej wiadomości o batkach i innych

¹⁵ Tak wynika z materiału zebranego w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, t. VII. *F–Gończy*, red. tomu K. Wilczewska, Wrocław 1972, hasło: *Fusta*.

¹⁶ Przy okazji odnotujmy, że w tym podręczniku (J. Klejnocki, B. Łazińska, D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Podręcznik kl. I. Literatura i nauka o języku*, Warszawa 2002.) frazka *Do gór i lasów* (Wysokie góry i odziane lasy) pozostaje w ogóle bez objaśnień, potrzebnych jednak co najmniej do wyrażenia *odziane lasy*, powodującego przecież kontrowersje semantyczne.

¹⁷ *Poeci polscy od średniowiecza do baroku*, oprac. K. Żukowska, Warszawa 1977, s. 712.

¹⁸ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. K. Mrowcewicz, t. XXXV. *Q–Rowny*, red. tomu K. Wilczewska, L. Woronczakowa, Warszawa 2011, hasło: *Rowny*. Odnotowano tu wiele znaczeń wyrazu *równy*: gładki, niechropawy, bez dołów i wzniesień; nieskalisty; niestromy; niezmienny, stały; zwykły, zwyczajny, pospolity; skromny, niewyszukany, niewykwintny; niewielki, nieznaczny; współmierny, stosowny do czegoś, zwłaszcza pod względem stopnia; sprawiedliwy; jednaki.

¹⁹ *Słownik wyrazów obcych PWN*, red. J. Tokarski, Warszawa 1980.

łodziach w *Dziejach żeglarstwa polskiego* Włodzimierza Głowackiego²⁰, który z kolei powołuje się na gospodarczą historię Polski napisaną przez Jana Rutkowskiego. Ten ostatni podaje, że „żaglowymi łodziami były baty, małe baty bacikami zwane [...]. Używano ich na Wiśle, gdy niewielkie miało się przebywać przestrzenie, głównie dla komunikacji ludzi, których 2–12 zabrać mogły”²¹. Z małych statków były jeszcze lichtany, z większych dubasy, komięgi i szkuty, bohaterki *Flisa* S. Klonowica. Małe łodzie, jak baty, albo miały charakter pomocniczy, towarzysząc dużym łodziom, albo służyły do komunikacji lokalnej. Fusty lub baty raczej po pełnym morzu nie pływały, były zbyt małe i zbyt lichy ułożone, na przykład komięgi rozbierano zaraz po przybyciu do Gdańska. Tak było przynajmniej w Polsce, ale kto wie, jak było we Włoszech, skąd Kochanowski mógł przywieźć i słowo, i znajomość tego, co po Morzu Śródziemnym pływało. Mógł słowo *fusta* przywieźć również z Francji, gdzie przecież przebywał pewien czas²².

Pieśń XIX, ks. II

W opracowaniu Krzyżanowskiego, jak również w przejranych pod tym kątem podręcznikach objaśnienia w przypisach do tej pieśni wydają się niewystarczające i nie zawsze dokładne. Na jeden wyraz — *rozterki* — zwracamy szczególną uwagę.

„I szkoda zwać człowiekiem, kto bydlęce żyje / Tkając, lejąc w się wszytko, póki zstawa szyje” — *tkając* znaczy wtykając, wypychając w siebie jedzenie, obżerając się jak zwierzę; trafnie w podręczniku *Pamiętajcie o ogrodach* wyraz *tkając* — wtykając, s. 261. „Przeto chciejmy wziąć przed się myśli godne siebie” — *przed się* — nie ‘przed siebie’, lecz ‘dla siebie’ lub ‘na siebie’; w BN (2008) „*wziąć przed się* — rozważyć”²³. W wersach „Służmy pocziwej sławie, a jako kto może / Niech ku pożytku dobra spólnego pomoże” warto zdziwić się *pocziwej sławie*, wyrażeniu odbiegającemu od naszych przywyczajeń mownych. Niewątpliwie rdzeń *-czci-* od *cześć*, zatem *pocziwa sława* to sława przynosząca cześć, honor, czyli sława zaszczytna, chwalebna, chlubna, właściwa *człowiekowi pocziwemu*, mającemu cześć, honor, cechę należną szlachcie, w przeciwieństwie do mieszczan czy chłopów, którzy jej nie posiadają.

„Komu dowcipu równo z wymową dostaje” — objaśnia Krzyżanowski w przypisie do pieśni jako „kto ma zarówno zdolności (talent), jak wymowę”²⁴,

²⁰ W. Głowacki, *Dzieje żeglarstwa polskiego*, Gdańsk 1989, s. 18 nn.

²¹ Cyt. za: *ibidem*.

²² Z francuskiego słowo *fusta* oznaczające lekki statek wywodzone jest w: R. Hakluyt, *Wyprawy morskie, podróże i odkrycia Anglików*, z ang. przeł. M. Adamczyk-Grabowska, wybór H. Zins, Gdańsk 1988, s. 58, także 71.

²³ J. Kochanowski, *Pieśni...*, s. 96.

²⁴ J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, t. I, oprac. J. Krzyżanowski, wyd. 6, Warszawa 1969, s. 598.

co nie wydaje się najlepsze. Nie tylko *dowcip*, lecz także *wymowa* wymaga komentarza. *Dowcip* to raczej rozum lub/i mądrość niż zdolności; tak też w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*, w którym podaje się przykład *dowcip* z *wymową* jako odpowiednikiem łacińskiego *ratio et sermo* wraz z przytoczeniem omawianego wersu z *Pieśni XIX*²⁵.

„Niechaj czyni porządek, rozterkom zabiega / Praw ojczystych i pięknej swobody przestrzega” — nie można *rozterek* z wiersza uważać, jak czynią to badani studenci, za dzisiejsze rozterki, zwane psychicznymi czy duchowymi, przejawiające się w niezdecydowaniu, niemożności dokonania wyboru, i nie można zostawić bez objaśnienia, jak postąpili autorzy wszystkich przejranych podręczników. W BN z 1970 brak objaśnienia, a w tym z 2008 roku jedynie „*rozterk* — odwrotność porządku”²⁶.

Tyrać, *terać* znaczyło ‘gubić, niszczyć, marnować’, także ‘stracić’, jak w zwrocie do dziś znanym *sterać zdrowie*, *lata*; w cerkiewnym znaczyło ‘zbiegowisko’, i wszystkie te znaczenia pasują do wiersza: *rozterki*, w ogólności to, co niszczy, powoduje straty, marnowanie, także spory, kłótnie, burdy, na przykład sąsiedzkie; wyraźnie przeciwstawione zostały porządkowi i prawom ojczystym. Wyraz *rozterki* nie oznacza u Kochanowskiego rozterek psychicznych, duchowych, lecz zupełnie co innego, o czym powiadamia A. Brückner w *Słowniku etymologicznym*. *Terać* i *tyrać* znaczyły ‘gubić, niszczyć, marnować’ (czas, lata), co także jest bardzo odpowiednie do wiersza. Bliskie temu jest *targać*, *targnąć*, *targaniec* — bijatyka, bicie się. (Do tej rodziny należy dzisiejsze *rozartagnienie*, które znaczeniowo dość bliskie jest *rozterkom*). Wszystkie te wyrazy tworzą odpowiednie otoczenie semantyczne, pomagające zrozumieć wiersz. Bezpośredni kontekst również: przed objaśnianym tu wyrazem pojawia się w wierszu *czynienie porządku*, po nim — *przestrzeganie praw*. Pomiędzy porządkiem a prawem są *rozterki*: bijatyki, burdy, spory, zbiegowiska, w ogólności wszystko to, co powoduje niszczenie, marnowanie, gubienie — kraju, państwa, majątku, spokoju. I temu trzeba *zabiegać*, pisze Kochanowski. I jeszcze sprawa rodzaju gramatycznego: nie, jak dzisiaj, ta *rozterka*, tej *rozterki*, lecz ten *rozterk* rodzaju męskiego²⁷.

Wyjaśnienia, co znaczą *roztyrki*, znajdują się w innych dziełach z epoki, na przykład u Skargi w kazaniu wtórym, gdzie wskazuje się dwie choroby, „niemocy Rzeczypospolitej”: „Pierwsza — [...] chciwość domowego łakomstwa. Druga —

²⁵ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, T.V. Diabelski-Dożywotny, red. tomu M. Karplukówna, Wrocław 1971, hasło: *Dowcip*, s. 516.

²⁶ J. Kochanowski, *Pieśni...*, s. 96.

²⁷ Zob. także inny utwór Kochanowskiego, *Zgoda*, którego początek cytuje się w podręczniku *Moja polszczyzna* (s. 103): (państwo) „Prze wasz rozterk domowy mdleje rozartagnione” (wers 8). Tu również wyraz ten bez objaśnienia, co w ostateczności da się jakoś pominąć, bo znaczenia można się dość trafnie domyślić na podstawie całego wersu.

niezgody i roztyrki sąsiedzkie”²⁸. Tu już mamy dokładnie to, o co i Kochanowskiemu chodziło: *roztyrki* — spory, kłótnie, bójki, burdy sąsiedzkie.

Warto też sięgnąć do innego jeszcze dziełka, w którym mowa o *roztyrkach*, mianowicie Michała z Wiślicy *Praktyka gwiazd biegu [...] na rok boży 1536* (*praktyka* znaczy ‘przepowiednia, wróżba’). Pisze autor o *roztyrkach* dwa razy obok siebie: „niech się wystrzegają czego złego, jako swarow, zdrad, roztyrkow, a nawięcej domowych” oraz „Czechowie ten rok będą mieli ciężki y szkodliwy, dla czego niech się boją zwad roztyrkow y walk, nie tylko pogranicznych, ale i domowych”²⁹. Jan Cervus z Tucholi, autor słownika łacińsko-polskiego z 1531 roku, podaje: „Guerre rostyrki vel swary”³⁰. Ciąg wyrazów synonimicznych u wymienionych autorów rozprasza wątpliwości co do znaczenia: rozterki (roztyrki), swary, zwady, walki.

„Śmiałemu wszędy równo, a o wolność miłą / Godzi się oprzeć...” — mamy tu *oprzeć się o coś* takie, jak dzisiaj, ale przecież nie ma dla nas sensu ‘oprzeć się o wolność’, lecz *o wolność walczyć, bić się*. Kochanowskiego *oprzeć się* przybrało dziś postać *opierać się, stawiać opór* (w podręczniku *Pamiętajcie o ogrodach* wyraz *oprzeć* — stawiać opór, s. 261, pewnie za BN z 1970 roku, gdzie „*się oprzeć* — stawiać skuteczny opór”, s. 84, a w wydaniu z 2008 „*oprzeć się o coś* — walczyć o coś”, s. 97). Zatem wskazany fragment znaczy ‘godzi się stawiać opór, godzi się walczyć, bić o wolność’.

Wydawać by się mogło, że wobec wielu istniejących już opracowań dzieł Jana Kochanowskiego, wielokrotnie wznawianych i pojawiających się nowych, powyższe objaśnienia są zbędne. Rzecz w tym, czy owe opracowania są wykorzystywane i jak w trakcie nauki, poczynawszy od gimnazjum, skończywszy na studiach magisterskich. Zwłaszcza studia filologiczne są tutaj mocnym wskaźnikiem przebiegu i rezultatów tej nauki. Kilka lat temu przeprowadzone badania rozumienia wyrazów wchodzących do tytułów dzieł dawnych³¹ wykazały, że niemało studentów, po części przyszłych nauczycieli, wielu wyrazów nie rozumie.

Podsumowanie i wnioski

Przegląd wybranych podręczników nie daje pełnej wiedzy o znajomości — nieznajomości przez studentów i autorów podręczników, a częściowo i nauczycieli, wyrazów i większych fragmentów wierszy Jana Kochanowskiego, lecz wyraż-

²⁸ P. Skarga, *Kazanie wtóre. O miłości ku Ojczyźnie, i o pierwszej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z niezychliwości ku Ojczyźnie*, [w:] *idem, Kazania sejmowe*, oprac. S. Kot, Kraków 1925; także na http://pl.wikisource.org/wiki/Kazania_sejmowe (dostęp: 6.02.2013).

²⁹ Za: W. Wydra, W.R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Wrocław 1995, s. 371.

³⁰ Za: *ibidem*, s. 351.

³¹ K. Bakula, *Jak studenci filologii polskiej rozumieją tytuły utworów literatury dawnej?*, „Kształcenie Językowe” 6 (16), red. K. Bakula, Wrocław 2007.

nie sygnalizuje problem, który być może zostanie szerzej zbadany w przyszłości. Widać pewne braki, które warto uzupełnić, by ich już dłużej nie utrzymywać. Ten stan rzeczy, to jest brak objaśnień językowych i rzeczowych poszczególnych wyrazów, a nawet całych utworów oraz ich niezrozumienie trwa już długo³². Autorzy podręczników i nauczyciele przyczyniają się w części do utrzymywania tej nieznajomości. Studenci, którzy nie zdobędą odpowiedniej wiedzy, będą w przyszłości utrzymywać ten stan. Już teraz okazuje się we wspomnianym na początku artykułu badaniu, że część studentów nie rozumie wyrazu *szczęście* jako ‘łos’, lecz jako ‘życie’, ‘zadowolenie z życia’, ‘żywot szczęśliwy’, ‘radość’. O wiele gorzej wygląda rozumienie wyrazu *rozterki*: tylko jedna osoba sądzi w miarę poprawnie, że to ‘nieporządek’, natomiast wszystkie pozostałe myślą, że chodzi o ‘problemy, zmartwienia, wątpliwości’, czyli zjawiska natury psychicznej, podczas gdy w wierszu chodzi o zjawiska społeczne i polityczne.

Skala niezrozumienia fragmentów wierszy nie jest rozległa, ale też nie marginalna ani wydumana, bo dotyczy utworów często czytanych w szkołach od dawna, stale obecnych w programach i podręcznikach, utworów kanonicznych. Wiąże się ściśle z ich interpretacją. Są wyrazy ważne dla całościowej interpretacji dzieła, jak *rozterki* w *Pieśni XIX*: jeśli przyjąć, jak prawie wszyscy badani studenci, że chodzi o zmartwienia, wątpliwości natury psychicznej, to wypaczony zostaje obywatelski, polityczny sens wiersza, przejawiający się w nawoływaniu poety do zapobiegania *rozterkom*, czyli burdom, zwadom, sporom niszczącym państwo.

Jeżeli w gimnazjum, liceum i na studiach czytać utwory Kochanowskiego i każdego innego dawnego autora, to koniecznie z objaśnieniami językowymi i rzeczowymi, co przecież się praktykuje, tyle że z brakami, nie w pełni, i koniecznie bez zakładania, że są one jasne i zrozumiałe dla dzisiejszego czytelnika, że wystarczy znajomość współczesnej polszczyzny, domysł, intuicja. Tej oczywiście nie należy wykluczać, jednak bez sprawdzenia w słownikach się nie obejdzie. Historycy języka wydali słowniki³³, historycy literatury wykorzystali ich prace do objaśniania i komentowania literatury staropolskiej, nie pozostaje nic innego jak to, by autorzy podręczników, nauczyciele, studenci korzystali z tego dorobku w większej mierze niż dotychczas.

To korzystanie niechby przerodziło się w nawyk u uczniów i studentów czytania z objaśnieniami, z przypisami, które znajdują się w wydaniach dzieł czy w podręcznikach, choćby z brakami, ale jednak są, co warto docenić i przyznać

³² O tej trwałości świadczy również historia tego artykułu. Został napisany — w innym kształcie niż obecnie — już w 1998 roku w związku z podręcznikiem *Starożytność—oświecenie* (wyd. z 1996), w którym brakowało bardzo wielu objaśnień. Minęło kilkanaście lat i — jak widać — nowsze podręczniki również nie są wolne od tego rodzaju braków.

³³ Oprócz już wymienionych także: S. Reczek, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław 1968; *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. I–X, Warszawa 1953 i tomy następne; A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I–II. A–P, Warszawa 2000; W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005; K. Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008.

do korzystania. Do tego potrzebne są postawy pożądane zwłaszcza w stosunku do dzieł dawnych: uważne czytanie z wątpliwościami co do własnego rozumienia, czytanie z podejrzliwością, czy się rozumie, bez usypiającego założenia, że się rozumie, bez polegania na bliskości czy nawet identyczności fonetycznej i morfologicznej wyrazów dawnych z wyrazami współczesnego języka polskiego.

Nauczyciele i studenci nie są zostawieni sami sobie, mają do dyspozycji wymienione pomoce, a i taki artykuł, jak ten, wyostrezy być może uwagę, zwróci ją na to, co do tej pory bywało nie dość wyraźnie widziane lub pomijane.

Podręczniki

- Adameczyk M., Chrzastowska B., Pokrzywniak J.T., *Starożytność–oświecenie. Podręcznik dla klasy pierwszej szkoły średniej*, wyd. 10, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996.
- Biała A., Krawczyk A., *Język, literatura, kultura. Wypisy i zadania kl. 1 liceum ogólnokształcące*, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP, 2002.
- Chlipalski K., Rud M., *Tysiąc twarzy bohatera. Podręcznik do języka polskiego. Kl. I liceum ogólnokształcące. Kształcenie literackie i kulturowe*, Wydawnictwo JUKA, Warszawa 2002.
- Dietrich J., Zacharska A., *Ślad na fali. Język polski w gimnazjum. Podręcznik dla klasy I. Teksty i ćwiczenia*, Wydawnictwo Oświata, Warszawa 1999.
- Drabik B., Pstrąg J., Zawadzki A., *Klucz do świata. Literatura, język, komunikacja. Podręcznik do języka polskiego klasa I, część 1. Zakres podstawowy i rozszerzony*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2007.
- Garstka T., Grabowska Z., Olszowska G., *Do Itaki. Z XX i XXI wieku. Kształcenie literacko-kulturowe. Podręcznik dla ucznia. 1 klasa gimnazjum*, Znak, Kraków 1999 (dodruk 2002, z którego korzystam).
- Gis A., Kaniowski J., *Moja polszczyzna. Podręcznik do kształcenia językowego dla klasy pierwszej liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum. Kształcenie w zakresie podstawowym i rozszerzonym*, Nowa Era, Warszawa 2003.
- Gromadzka B., *Język polski. Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy? Podręcznik do kształcenia literackiego i kulturalnego dla kl. 1. liceum ogólnokształcącego i technikum*, Nowa Era, Warszawa 2002.
- Klejnocki J., Łazińska B., Zdunkiewicz-Jedynak D., *Język polski. Podręcznik kl. 1. Literatura i nauka o języku*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2002.
- Makowiecki A.Z., Markowski A., Paszyński W., Wroczyński T., *Pamiętajcie o ogrodach. Kultura. Literatura. Język. Cz. 1. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum*, WSiP, Warszawa 2002.
- Pawłowski M., Porembska K., Zych D., *Potęga słowa. Podręcznik do języka polskiego. Klasa 1, cz. 2. Renesans, barok, oświecenie. Liceum ogólnokształcące, liceum profilowane, technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony*, wyd. 2, Nowa Era, Warszawa 2008.

Bibliografia

- Bakuła K., *Jak studenci filologii polskiej rozumieją tytuły utworów literatury dawnej?*, „Kształcenie Językowe” 6 (16), red. K. Bakuła, Wrocław 2007.
- Bańkowski A., *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I. A–K, t. II. L–P, Warszawa 2000.
- Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 5, Warszawa 1989.
- Długosz-Kurczabowa K., *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008.
- Ember I., *Musik in der Malerei. Musik als Symbol in der Malerei der Europäischen Renaissance und des Barock*, Budapest 1984.
- Encyklopedia muzyki*, red. A. Chodkowski, Warszawa 1995.
- Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner, materiałem ilustracyjnym opatrzył K. Estreicher, t. I. A–M, t. II. N–Ż, Warszawa 1990.
- Głowacki W., *Dzieje żeglarsstwa polskiego*, Gdańsk 1989.
- Hakluyt R., *Wyprawy morskie, podróże i odkrycia Anglików*, z ang. przeł. M. Adamczyk-Grabowska, wybór H. Zins, Gdańsk 1988.
- Kochanowski J., *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, wyd. 6, Warszawa 1969.
- Kochanowski J., *Fraszki*, oprac. J. Pelc, wyd. 3 przejrzone, Wrocław 1998.
- Kochanowski J., *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, wyd. 3 zmienione, Wrocław 1970.
- Kochanowski J., *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, wyd. 6, Wrocław 2008.
- Poeci polscy od średniowiecza do baroku*, oprac. K. Żukowska, Warszawa 1977.
- Reczek S., *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław 1968.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. nauk. M.R. Mayenowa, t. V. Diabelski–Dożywotny, red. tomu M. Karplukówna, Ossolineum, Wrocław 1971.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, t. VII. F–Gończy, red. tomu K. Wilczewska, Wrocław 1972.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. K. Mrowcewicz, t. XXXV. Q–Rowny, red. tomu K. Wilczewska, L. Woronczakowa, Warszawa 2011.
- Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. I–X, Warszawa 1953 i tomy następne.
- Słownik wyrazów obcych PWN*, red. J. Tokarski, Warszawa 1980.
- Wydra W., Rzepka W.R., *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Wrocław 1995.